Nro. 57.

DZIENNIK

Patryotycznych Politykòw w Lwowie.

Dnia 10go Marca 1797.

Gazety.

WŁOCHY.

Z *Medyolanu dnia* 11. *Lutego.* W bitwie z woyſkiem Papieſkiem pod *Faenza* popiſywały ſię chwalebnie i legie Lombardzkie. Ob: *Laboz*, ſzef Lombardczykòw w tem zdarzeniu odebrał lekką ranę. Zdaie ſię, że Jenerał *Buonaparte* do pokonania Papieża myśli ſzczególniey użyć Włochów, i iego dawnych poddanych, gdyż z Rzeczypoſpolitey Przedalpeyſkiey wiele woyſka ściągnął do kraiów Ko-

ścielnych. Mòwią, że Dwór Rzymski ucieknie się teraz do pośrzednictwa Króla Neapolitańskiego, dla odwrócenia groźnych nieszczęść woyny od Rzymu; iednak wielu sądzi, że ten krok iużby był za późny. Minister Francuski *Cacault* wyieżdzaiąc z *Rzymu*, okazał Rządowi wielkie swe nieukontentowanie. — List, przez który Jenerał *Buonaparte* odwołał rzeczonego ministra, tey iest osnowy: „ Ob: Min;! za odebraniem ninieyszego listu w 6. godzin opuściſz *Rzym* i udaſz się do *Bononii*. Od 3. miesięcy doznawałeś tam różnych przykrości, bądźże dziś głuchym na wszystkie prożby, niechay żadna przyczyna nie wstrzymuie twego wyiazdu. — List Ob; *Cacault* do Kardynała Sekretarza *Busca*: „ Odebrawszy roskaz od mego Rządu do wyiazdu dziś w wieczór ztąd na *Florencyą*, mam honor uwiadomić o tym WaćPana, i zapewnić go o moim szacunku. Dnia 27. Stycznia w *Rzymie*. „ — Odpowiedź Kardynała: „ Kardynał *Busca* Sekretarz Stanu odebrał niespodziewaną wiadomość od Pana *Cacault* o iego wyieździe na *Florencyą* dzisieyszey nocy. Nieprzewidziana ta wiadomość mocno

go zadziwia; niepozostaie mu więc, iak tylko zapewnić go o stałym swym szacunku. Dnia 27. Stycznia 1797. „ — Reiment Korsykanów w służbie Papieskiey zostaiący maszeruiąc z *Romanii* do Rzymu z wyraźnego roskazu, zbuntował się na drodze, i oświadczył głośno, że sprzyia Francuzóm. Reiment iazdy Xiążęcia *Colonna*, który przeznaczony był do pilnowania wszędzie pierwszego, rozgromił go w samym buncie, poymawszy i ubiwszy niemało. — Papież wyznaczył Jenerał: *Colli* w roczney pensyi 10,000. talerów. Woysko Papieskie potężnie dezerteruie, i częstokroć kompaniami w pada do kraiów Toskanii. Tym sposobem Francuzi niedoznaią zapewne wielkiey trudności w opanowaniu kraiów Kościelnych i następnie Rzymu. Jenerałowie *Buonaparte* i *Berthier* osobiście dowodzą przeciw woyskom Papieskiem. Fran: daią się z tym słyszeć, że myślą wskrzesić Rzeczpospolitę Rzymską, a przynaymniey ieyimie. Wielki Mistrz *Malty* miał oświadczyć Papieżowi: że w przypadku, gdyby nie mógł się pozbyć Franc: z kraiów Kościelnych, tedy będzie przyięty do *Malty*. W ten moment rozcho-

chodzi ſię wieść, że Oyciec S. w *Civita Vechia* wſiadł na okręt, i popłynął za wiatrem. To pewna, że ſkoro ſię dowiedziano w *Rzymie* o klęſkach woyſka Kościelnego, tak natychmiaſt bogatſze familie, Papież i grono Kardynałów zaczęło ſię pakować do wyiazdu. — Słychać, że Dwór Neapolitańſki, idąc za przykładem Madryckiego, myśli zawrzeć zaczepny i odczepny związek z Francyą. — Dwór Turyńſki zalecił Rządowi wyſpy *Sardynii*, żeby nieodmawiał Francuzóm żadnych potrzeb. Z *Nicey* donoſzą, że Jenerał *Buonaparte* zalecił tamteyſzemu Kommendantowi, aby czynił przygotowania do przyięcia 2 ,000. woyſka świeżego, które z Francyi tamtędy ma ciągnąć do armii Włoſkiey. W bitwie pod *Faenza* zabrali Francuzi Papieſkiem między innemi 8. chorągwi.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 13. *Lutego.* Jenerał *Buonaparte* donoſząc o wkroczeniu ſwoim do kraiów Kościelnych, wyraża mię-

między innemi: Diwizya Jenerała *Victor* nocowała dnia 1. t. m. w *Imola*. Armia S. Oyca zerwawszy mosty, okopała się potężnie pod brzegiem *Senio*, a w koło siebie zatoczyła armaty. Jenerał *Laboz* Kommenstant legii Lombardskich uformowawszy z swych grenadyerów ściśle zwartą kolumnę, przypuścił z bagnetem w ręku szturm do bateryi nieprzyiacielskich. Lombardowie, którzy pierwszy raz znaydowali się w ogniu nieprzyiacielskim, dali dowody męstwa nieustraszonego. Niezważaiąc na wystrzały z liczney artyleryi i z 3. lub 4000. ręczney broni na siebie sypane, opanowali baterye i 14. armat. W śrzód bitwy widziano wiele Xięży biegaiącyah z krzyżem w ręku pog leytach nieprzyiacielskich, a to dla zagrzania biednych żołnierzy do męstwa i boiu. Prócz 1000. niewolników zabraliśmy w tey bitwie 14. armat, 8. chorągwi i t. d. Na placu legło nieprzyiaciół od 4. do 500. Nasza strata wynosi w ubitych i rannych do 40. głów. Do rannych bez niebespieczeństwa należy i Szef brygady *Laboz*. Po tey bitwie woyska nasze pomaszerowały zaraz ku *Faenza*, a stanąwszy, tam znalazły bramy

my pozamykane. W ten moment dały ſię w mieście ſłyſzeć wſzyſtkie dzwony, i obłąkani mięſzkańcy chcieli myśleć o obronie właſney. Ich dowódzcy, oſoby Rządowe i Biſkup iuż wcześnie ratował ſię ucieczką. Kilka wyſtrzałów z armat zgruchotało bramy, a woyſka naſze daiąc za każdym krokiem ognia z ręczney broni, wciſnęły ſię do rynku. Prawa woienne dozwalały mi wyſtawić te miaſto na rabunek; ale nie mógłem przewieść na ſobie tego, żeby niemiłoſiernie karać wſzyſtkich mięſzkańców za wyſtępki kilku zagorzałych Xięży. Poſłałem więc 50. poymanych officyerów z zleceniem, aby oświecili ſwych rodaków i odryſowali im niebeſpieczeńſtwo, iakie na ſiebie ściągnąć mogli przez obłąkane ſwe kroki. Dziś rano kazałem przywołać do ſiebie wſzyſtkich Mnichów i Xięży, przypomniałem im główne i proſte prawidła Ewanielii, użyłem wſzyſtkich ſprężyn rozumu i konieczności dla ſkłonienia ich do roſtropnieyſzych poſtępków. Zdaie mi ſię, że moie nauki do ſerca ich przeiely. Do *Ravenny* wyſłałem Jenerała Kamedułów, aby przez rozumne perſwazye wywiódł mięſzkańców z ślepoty, któ-

która ich drogo kosztować może. W tym samem celu wysłałem do *Ceseny*, mieysca urodzenia Papieża, Przeora Benedyktynów, Oyca *Jgnacego*. Kilku Xięży, a między temi ieden Kapucyn z rzęsistą brodą, prosząc woysko Papieskie, aby się biło pod *Faenza*, poległ na placu. Posłałem wam Ob: Direktorowie, dodaie Jenerał *Buonaparte*, różne pisma przekonywaiące całą Europę o nieostropności tych, ktòrzy kieruią interesa dworu Rzymskiego; teraz ieszcze przyłączam dwa nowe. Boleć prawdziwie trzeba na to, że Papież przez swą zaciętość chce się mazać krwią ludzką, i wystawia na nieszczęście krocie niewinnych ofiar.

Wspaniałość, z iaką Jenerał *Buonaparte* w samym rapporcie wynosi czynności zgrzybiałego Wodza, Hr. *Wurmsera*, którego zwyciężył, i ludzkość, iaką okazał obłąkanemu pospólstwu w *Faenza*, iednać mu muszą u samych nawet nieprzyiaciół, prawdziwy szacunek. Podobne dzieła więcey zapewne ugruntuią iego sławę, aniżeli zwycięstwa, lubo zadziwiaią świat cały. Można mówić,

wić, że laury iego, które nieskrapiaią łzy ludzkie, niezwiędnieią nigdy.

O godzinie 6. wieczorem, wzięcie *Mantuy* i zwycięstwa armii Włoskiey uroczyście zostały ogłoszone na wszystkich placach publicznych *Paryża*. Oddziały Gwardyi Narodowey i woyska liniowe przy pochod iach, maszerowały z rozwiniętemi chorągwiami obok Urzędników, którzy ogłaszali te nowinę ludowi. Cały Paryż naywiększą teraz okazuie radość, i cieszy się bliskim pokoiem. Lud chodząc po ulicach z okrzykami radości, wpadł do domu Oyca Jenerała *Angereau*, i ozdobił mu głowę wieńcem laurowym.

Admirał *Morard de Galles* dostał znowu Kommendę nad flottą Brestеńską. — Na Sessyi wczorayszey Rada ſlet okryślila podatki gruntowe w roku 5. Rzeczypospolitey na 240. milionów liwrów, a pogłówne na 60. milionów.